

Stacjonarnym nie łapią

Data publikacji: 1.10.2013 9:30

Prokuratura Generalna twierdzi, że płacić nie trzeba. Krajowa Rada Komendantów Straży Miejskich i Gminnych jest przeciwnego zdania. Czy fotoradary stosowane przez Straż Miejską w Skoczowie są zgodne z prawem czy też nie Jan Bacza zapytał Artura Tyrnę, komendanta skoczowskiej Straży Miejskiej.

Jak wygląda problem fotoradarów w Gminie Skoczów. Nadal wystawiacie kierowcom mandaty za nadmierną szybkość. Czy Straż Miejska jest uprawniona do używania fotoradarów?

Cały problem wziął się z nieprecyzyjnego zapisu w Ustawie o Ruchu Drogowym, który mówi, że funkcjonariusze straży gminnych i miejskich mogą używać wyłącznie przenośnych lub zainstalowanych w pojeździe urządzeń rejestrujących. U nas w Skoczowie mamy tylko urządzenia, które pracującą jako przenośne. Czyli nie łamiemy tego przepisu. Mówiąc o fotoradarach stacjonarnych mamy na myśli takie, które są wkładane do masztu i pracują w obudowie zamkniętej na poboczu drogi.

Jest jedno miejsce, gdzie taki fotoradar stacjonarny się znajduje. Co z pomiarem szybkości przez urządzenie na ulicy Mickiewicza w Skoczowie.

Tam od pewnego czasu fotoradar nie jest wkładany, co oznacza, że nie pracuje jako urządzenie stacjonarne. Wprawdzie w tym roku urządzenie było parokrotnie wykorzystywane, ale ilość zdjęć na monitorowanym odcinku była tak niewielka, że nie ma sensu go w tym miejscu wykorzystywać. Obecnie w toku szerokiej dyskusji na temat stacjonarnych urządzeń do pomiaru prędkości nie planujemy korzystać z fotoradaru na Mickiewicza.

Dyskusja jest, bo jest też wiele sprzeczności już w samym zapisie ustawy.

Tak. Stąd różne opinie na ten sam temat zarówno ze strony Prokuratury Generalnej, jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W tym samym paragrafie, ale w innym punkcie, nie ma zapisu, który precyzuje rodzaj używanego przez Straż Miejską urządzenia. Jest to błąd ustawodawcy, który pozwolił na taką, a nie inną konstrukcję omawianego artykułu. Takie sprzeczności to zawsze pole do dyskusji.

Od ilu lat skoczowska Straż Miejska posługuje się fotoradarem?

W gminie fotoradar funkcjonuje od 2008 roku. Na początku był wynajmowany, a w listopadzie 2008 r. podjęto decyzję o zakupie urządzenia. Wówczas fotoradar kosztował 184 tys. zł. brutto. Kwota już się zwróciła, bo rocznie wystawiamy mandatów na łączną kwotę ok. 200 tys. zł.

A czy zmniejszyła się ilość wykroczeń drogowych dotyczących prędkości?

Lata ubiegłe wykazywały ilość wykroczeń na poziomie 2 tys. zdjęć rocznie. W tym roku już mamy tę ilość przekrozoną. Wynika to z faktu, że fotoradar jest ustawiany na drodze wojewódzkiej w Harbutowicach w okolicach przystanku autobusowego. Jest to teren niezabudowany, na którym obowiązuje ograniczenie do 70 km/h. Miejsce kontroli jest oznaczone znakami drogowymi, a jednak nie brakuje kierowców, których łapiemy na gorącym uczynku.

Jaki odnotowaliście rekord szybkości?

Było to 130 km/h samochodem osobowym. Motocykle niestety nie są rejestrowane przez fotoradar z prostej przyczyny. Zdjęcie motocykla można wykonać tylko z tyłu. Niestety większość motocyklistów przełamuje tablice rejestracyjne w środku i wówczas numerów nie można odczytać. W tym momencie większą rolę pełni policja, która natychmiast reaguje na takie wykroczenia.

Czy są dni, kiedy fotoradar pracować nie może?

Tak. Każde urządzenie ma swoje wymagania. Nasz fotoradar może pracować od -10 do +50 st. C. My zdecydowaliśmy, że nie będziemy wystawiać urządzenia już przy -1 st. C. Kiedy były dni upalne, mieliśmy również świadomość, że temperatura wewnątrz urządzenia może być wyższa i wtedy także nie wystawialiśmy fotoradaru.

Dziękuję za rozmowę.